

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7632

Lwów, wtorek 15 grudnia 1925

Rok XVI.

Uczeni w sprawie budżetu twórczości naukowej.

Turkiestan w płomieniach walk antybolszewickich.



„Król automobilowy“ Ford, dbający zawsze o reklamę, otarował pewnej przedsiębiorczej Amerykance specjalne auto, zbudowane „na urząd“, którym owa miss zamierza odbyć podróż dookoła świata. Boki i koła wozu opatrzone są napisami w najrozmaitszych językach świata.

Przesilenie w stronnictwie Chrześc. Demokracji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13, grudnia. (Z.) Chacińskiego. W łonie klubu powstały nieporozumienia na tle niedawnych wyborów, na zasadzie których p. Korfanty wszedł do komisji politycznej klubu.

Czerwone Chiny zadzierają z całą Europą.

Ostrzeliwanie pociągu w ozącego eu o; e czyków.

(Radio „Gaz. Por.“)

Berlin 13, grudnia. Pociąg idący z Pekinu, w którym znajdowali się sami Europejczycy, a między nimi wiele wybitnych osobistości z kolonii europejskiej w Pekinie, był ostrzeliwany przez artylerię, przyczem 2 granaty trafiły w lokomotywę. Wskutek

tego pociąg został unieruchomiony. Rannych nie było. Ostrzeliwanie pociągu idącego pod flagą neutralną zostało zaskarżone przez ambasadorów do trybunału w Hadze jako naruszenie neutralności.

Wielka manifestacja sił moralnych i wartości duchowych.

Tak ocenia pogrzeb Reymona a prasa francuska.

Paryż, 13, grudnia. (Tel. G. P.) Podkreślając wzruszający charakter ludowy pogrzebu śp. Władysława Reymonta, korespondent „Figara“ w Polsce pisze: Patrząc na te zastępy wieśniaków, byłych obywateli trzech mocarstw, składają hołd z tą sa-

mą pobożnością, pochylające się przed trumną tym samym poważnym ruchem i łączące się w żalobnym skupieniu, doznawało się zupełnie naturalnego uczucia uczestniczenia w wielkiej manifestacji sił moralnych i wartości duchowych.

Uroczystość stulecia warszawskiego obserwatorium astronomicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13, grudnia. (Z.) Dziś o godzinie 12-iej w południe, w uniwersytecie warszawskim, odbył się uroczysty obchód stulecia obserwatorium astronomicznego warszawskiego. Uroczy-

stość zagał rektor Pleńkowski poczem dyrektor obserwatorium p. Kamiński wygłosił przemówienie nie pod tytułem „Astronomowie polscy, a nauka światowa“.

Francuskie warunki dla Rosji sowieckiej

Rezultat narad Brianda z Cziczerynem.

Paryż, 13, grudnia. (Tel. G. P.) Jak podaje „Le Journal“, wczorajsza rozmowa Brianda z Cziczerynem dotyczyła wszystkich kwestji znajdujących się na porządku dziennym. W środe odbędzie się ponowna rozmowa między tymi mężami stanu, poczem Cziczeryn i Rakowski odjadą do Rosji, aby powiadomić Moskwę o sytuacji. Rakowski wróci do Paryża w połowie

stycznia i wtedy rozpocznie się dyskusja na wielką skalę. Ze strony Francji uważają za najważniejsze. 1. słuszne uregulowanie długów rosyjskich, 2. powrót Rosji do polityki europejskiej jest rzeczą nieodłączną od woli pojedynczej, która powinna się ujawnić przez usunięcie różnych manewrów, prowadzonych pod płaszczykiem trzeciej międzynarodówki.

SANATORJUM chorób piersiowych

im. Dr. DŁUSKICH — Zakopane
Zostanie otwarte w ciągu grudnia b. r.
Zgłoszenia do Zarządu.

7898

W przededniu wojny japońsko-rosyjskiej.

Wiedeń, 13. grudnia. (Tel. G. F.) „United Press” donosi z Szangaju: Fotejsze koła zostały zaniepokojone wiadomością o rosyjsko-japońskich krokach nieprzyjacielskich. Ze względu na sytuację wojenną w Mandżurji, gdzie Kuo Sing Lin maszeruje na Mandżurję celem proklamowania tamże republiki sowieckiej, Japonia wysłała do Korei dwie dywizje. W Szanghaju przygotowują białogwardziści powstanie na Syberji przeciw Sowietom.

WALKI W CHINACH.

Wiedeń, 13. grudnia. (Tel. G. P.) „United Press” donosi z Pekinu, że walki o Tientsin trwają nadal. Dla ochrony cudzoziemców stoją w pogotowiu oddziały wojsk włoskich, francuskich i japońskich.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE TURCJI.

Wiedeń, 13. grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża. Według wiadomości tu nadeszłych, Turcja skoncentrowała na granicy wilajetu mossulskiego 50.000 wojska, podczas gdy Anglja posiada tam 6.000 żołnierzy angielskich i 25.000 tubylczych.

PRZESILENIE W NIEMCZECH.

(Radio „Gaz. Por.”)

Berlin, 13. grudnia. Hindenburg przyjął dziś na dłuższej audjencji prezesa klubu centrum i zaproponował mu utworzenie gabinetu. Ten jednak misji nie przyjął.

PODARKI PAPIEŻA DLA WŁOCHÓW EMIGRANTÓW.

Rzym, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Ojciec Święty ofiarował 3.000 paczek, jako podarki na gwiazdkę dla Włochów, bawiących na emigracji we Francji i Belgji. Każda paczka zawiera: ubranie, bieliznę, książkę, zabawkę, słodycze i fotografię papieża. W każdej paczce będzie się znajdował list z błogosławieństwem Ojca Świętego.

WOJNA W SYRII PRZYGASA.

Marsylja, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Przybył tu gen. Dupont, w powrocie z Syrii, skąd przywozi rządowi wyniki przeprowadzonej w Syrii ankiety. Oświadczył on, że sytuacja w Syrii polepszyła się i że należy z zastrzeżeniami przyjmować wiadomości nadchodzące z Syrii innymi drogami, niż za pośrednictwem władz francuskich.

POCZĄTEK NOWEJ DYNASTJI W PERSJI

Teheran, 13. grudnia. Uchwała konstytuancy w sprawie przyznania Riza Hanowi dziedzicznej władzy królewskiej, powzięta została 137 głosami przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

DWA ATAKI SZALU Z GŁODU

zdarzyły się w Krakowie.

(Od naszego korespondenta.)

Kraków, 13. grudnia.

Onegdaj przybył do urzędu bezrobocia 41-letni robotnik Olimp, po zapomogę. Skutkiem pewnych nieformalności, odmówiono mu zapomogi. Na wieść o tem Olimp dostał ostrego ataku szalu, tak, że Pogotowie odwiozło go do szpitala.

W godzinę potem przed uniwersytem student Sempel na ulicy uległ nagłemu napadowi szalu. Pogotowie ratunkowe zdołało go obezwładnić i odwieźć do szpitala. Powodem pomieszania zmysłów był głód.

Ostatnie Nowości dla Pań

na suknie, kostjomy, płaszcze damskie poleca Firma **Antoni Uwiera** Lwów, ul. Halluka 10. Filja w Tarnopolu. Filja w Strzyżowie.

W sprawie budżetu twórczości naukowej zabierają głos najbardziej powołani — profesorowie uniwersytetów.

Lwów, 14. grudnia.

Imperatyw oszczędności zaciążył w obecnej dobie z niezwykłą mocą nad życiem państwem Polski. Narzeczcie wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie stronnictwa polityczne, zrozumiały starą i prostą prawdę, że tylko pod hasłem wytyżonej pracy wszystkich i najdalej idących oszczędności można uzdrowić warunki gospodarczego rozwoju naszych krajów wyniszczonych i wyjałowionych przez wieloletnie wojny, a tem samem zapewnić trwałość największej zdobyczy, jaką udało nam się wynieść z światowej zawieruchy, to jest własnej państwowości. To też i my, profesorowie wyższych uczelni, pojmujemy, że budżet państwowy na rok 1926 musi ulegć znacznej redukcji w porównaniu z tegorocznym i, że redukcja ta dotknie także i budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Atoli pamiętamy zarazem i o tem, że nie każda oszczędność jest równie korzystną w skutkach. Podobnie jak zbytńia oszczędność środków na utrzymanie naszej armji mogłaby snadnie okazać się raczej fatalną dla bytu politycznego Państwa na skutek jego warunków polityczno-geograficznych, tak też oszczędzanie w wydatkach na krzewienie i popieranie nauki, kryje w sobie niebezpieczeństwo równie groźne, choć mniej dla ogółu widoczne, a mianowicie niebezpieczeństwo takiego

wyprzedzenia nas w kulturze przez naszych sąsiadów, iż w razie zbrojnego konfliktu nie będziemy mogli własnymi siłami wytworzyć głównych nowoczesnych środków technicznych niezbędnych dla obrony Państwa. Wiadomo zaś, że wytwórczość techniczno-przemysłowa rozwija się pomyślnie tylko w państwach, w których kwitnie i cieszy się opieką wszystkich warstw społeczeństwa twórczość naukowa. Albowiem pionierzy nauki są jakoby sztabem generalnym armji pracy, utworzonej przez cały naród; armji, której szeregowcami są robotnicy, intendancją kupcy, a oficerami technicy.

W świadomem poczuciu tej doniosłej roli, jaką gra twórczość naukowa w życiu państw i narodów, zabrali niektórzy z nas głos w niedawno wydanym przez „Kasę Mianowskiego” w tomie „Nauki polskiej”. Szereg artykułów wykazał na obfitym materiale dowodowym, co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki. Zwracając na nie uwagę radzibyśmy, ażeby one uzupełniły niniejszy krótki apel, którego celem jest przede wszystkim ochrona skromnego, jak na nasze potrzeby, budżetu twórczości naukowej.

Lwów, w grudniu 1925 r.

Związek Profesorów Najwyższych Uczelni we Lwowie.

Choroba szefa sztabu generalnego generała Stanisława Hallera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (Z.) Szef Sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller od kilku dni z powodu choroby nie opuszcza mieszkania i nie urzęduje. Czynności w jego zastępstwie objął gen. Kessler.

Turkestan w płomieniach walk antybolszewickich.

Stłumione niedawno powstanie, wybuchło ponownie.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow. 13. grudnia. Wedle nadeszłych do Moskwy dalszych wiadomości, ruch powstańczy w Turkestanie znów się wzmógł na sile, ogarniając niemal całą ludność tubylczą. W niektórych miejscowościach powstańcy - „basmaczi” znieśli kom-

pletne bolszewickie załogi wojskowe oraz wyrznieł wszystkich komunistów.

Władze centralne wydały rozkaz natychmiastowego wysłania do Turkestanu nowych znacznych posiłków armji regularnej.

Sprawa Mossulu wciąż jest niepokojąca.

Rozruchy w Turcji za pieniądze Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Angora, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Odpowiadając na zapytnia w Izbie, Ismet pasza oświadczył, iż rząd otrzymał informacje, stwierdzające, że wszystkie kolejno po sobie następujące rozruchy, które zresztą natychmiast stłumiono, były wynikiem intryg zagranicznych. Ostatni bunt, który dzięki energicznej interwencji i rządowi został stłumiony, był obliczony na wywołanie poważnych rozruchów z chwilą rozpoczęcia dyskusji nad sprawą Mossulu. W związku z obradami w Genewie, Ismet pasza oświadczył, że

delegacja turecka trzymała się ściśle postanowień traktatu lozańskiego. Poruszając sprawę kampanji w prasie, która czyni aluzje do prób pojednawczych, mających na celu skłonienie Turcji do ustąpienia z zajmowanego stanowiska, oświadczył minister, że Turcja nie otrzymała żadnej poważnej propozycji pojednawczej, któraby stwarzała możliwość pojednania. O ile premierowi wiadomo, żaden krok tego rodzaju nie został poczyniony u delegacji tureckiej.

Zjazd dziennikarzy i publicystów sportowych w Warszawie.

Warszawa 13. grudnia. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbył się zjazd dziennikarzy i publicystów sportowych ze wszystkich miast Polski, na którym ukonstytuował się ogólnopolski Związek dziennikarzy i publicystów sportowych, z siedzibą w Warszawie. Do zarządu weszli pułk. Osmólski, prezes, Gettel (Warszawa), Wacek (Lwów), wiceprezesi Ziemkiewicz i Sikorski (Warszawa), skarbnicy, członkowie zarządu: Raszka (Warszawa), dr. Orłowicz (Warszawa), Królikowski (Poznań), Kawalec (Wilno), Szatkowski (Kraków). Do komisji rewizyjnej weszli: Nechay (Lwów), Nogaj (Poznań) i dr. Mielec (Warszawa).

Przed ukonstytuowaniem się związku zatwierdzono jego statut. Uchwalono wysłać depeszę do Międzynarodowego Związku Pracy Sportowej w Paryżu z oznajmieniem, że Związek polski przyłącza się do federacji międzynarodowej.

HOLD CZECHOSŁOWACKI CIENIOM REYMONTA I ŻEROMSKIEGO.

Praga, 13. grudnia. (Tel. G. P.)

Dziś rano odbyła się w sali posiedzeń staromiejskiego ratusza, staraniem klubu czechosłowacko-polskiego, pod protektoratem praskiej Rady miejskiej uroczysta Akademia ku uczczeniu pamięci ś. p. Stef. Żeromskiego i Wład. Reymonta.

Koniec kariery Brusilowa.

słynnego „zdobywcy Galicji”.

(Telefonemat „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow. 13. grudnia. Wielką sensację wywołało w kołach sowieckich wydalenie z Moskwy przez rząd sowiecki znanego dowódcy z czasów carskich, gener. Brusilowa. General ten, nazywany przed rewolucją „Zdobywcą Galicji”, po przewrocie bolszewickim wstąpił na służbę do armji czerwonej, w której szeregach zajął wybitne stanowisko, mimo swej „kontrewolucyjnej” przeszłości.

Obecnie, nagle wpadł on w niełaszkę czerwonych władców i — na ich rozkaz — musiał opuścić stolicę oraz swe dotychczasowe stanowisko.

Twierdzą, że wygnanie Brusilowa jest w związku ze zmianą na stanowisku generalissimusa armji czerwonej, gdyż Woroszyłow nie bardzo ufa komunistycznym „przekonaniom” gen. Brusilowa.

NADESLANE.

Dentysta Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz ordynuje od 11—1 i 3—5. Pasaż Mikolascha Schody I. 2 piętro (wejście na schody wewn. Pasażu).

W kuźni Mefista.

Cuda nowoczesnej kosmetyki odmładzającej. Tajniki kosmetycznych operacji plastycznych.

Lwów, 14. grudnia.

Bawiąc przed kilku laty w Paryżu zaszliśmy często do wielkiego instytutu estetyczno-kosmetycznego przy starej Rue du Helder, wstawionej jeszcze powieściami Balzaka. Czekając cierpliwie na swoją kolej, zabijałem czas obserwowaniem klientów tego zakładu, przechodzących obok poczekalni oszklonym korytarzem do atelier kosmetycznego tej firmy, mieszczącego się na I p. — A były to typy isticie paryskie... Około godz. 12 rozpoczynała się przed memi oczyma defilada postaci o eleganckiej, często nawet wytwornej sylwetce, ubranych z wdziękiem, właściwym Paryżankom, o płyniętych falą, delikatnie i wdzięcznie udrapowanej materji, na której nieraz widna była ręka Poireta czy Paquina. Polyskiwały delikatnym lśnieniem zgrabniutki, na wysokich koreczkach, lakiery, a kapelusze będące istnemi dziełami sztuki, przyciągały ku sobie nawet moje oczy mężczyzny-dyletanta.

Ale za to twarze...

Były to także isticie paryskie twarze.

Niewątpliwie wiele z nich było ładnych, a nawet czasami — pięknych. Ale wszystkie nosiły na sobie ów specyficznie paryski stygmat znużenia. U młodych nawet kobiet sprostargale nie raz w kątach ust jakieś zmęczone opadnięcie ku dołowi, przygasłe źrenice i leciuchny, żółtawy ton białek ocznych, mówiący o nieprzespanych nocach, o nadużyciu zabawy czy — rozkoszy... A u kobiet starszych śmiona cera, zwiotczałe mięśnie twarzy, płowujący kolor włosów — głosiły aż nadto jasno całemu światu, że czterdziestka minęła i że posiadaczki tych ongiś olśniewających urodą twarzących złożyły hojny okup twarzym wymogom życia paryskiego.

A potem — jak mówi Sienkiewicz — działa się rzecz dziwna...

Po pewnym czasie też sama defilada odbywać się poczynała znów przed memi oczyma, ale — w kierunku odwrotnym. Z wyszczelonych grubym dywanem schodów zstępowały ponad wszelką wątpliwość te same kobiety, poznawałem je bowiem po sukniach, kapeluszach i szczegółach stroju. Ale jakże były nieskończenie inne, jak niemal zupełnie niepodobne do tych znużonych życiem istot, które niedawno powierzyły się w ręce wykwintnego w każdym ruchu monsieur Armanda i legionu jego pomocnic. Jedna, różowa jak kwiat jabłoni lub lekko żółtawa, jak kość słoniowa, cera, włosy o barwie olśniewającej, błyszczące życiem źrenice, białka oczu leciuchno niebieskawe, usta pełne i różowe, wygięte w cudowny „luk Amora” — wszystko to mówiło, że kobiety te pełne są głodu życia, że obce im wielkie paryskie znużenie, że pragną kochać i być kochane...

Wówczas to po raz pierwszy zrozumiałem, czym jest wielka francuska sztuka kosmetyki naukowej i zapragnąłem poznać jej cuda.

Monsieur Armand wzbraniał się długo, dowiedziawszy się jednak, że jestem jedynie ciekawskim dziennikarzem, zdecydował się wreszcie odkryć mi część swych tajemnic. A skoro je poznałem, stało mi się jasne, że nauka współczesna posiadała część od wieków poszukiwanej tajemnicy nieprzemijającej młodości i że Faust — być może — byłby dziś znacznie odporniejszy wobec pokus Mefista...

Monsieur Armand odsonił mi przede wszystkim cuda, których dokonywać można przy pomocy skomplikowanych masażów ręcznych — masażów, które w zwiotczałe mięśnie wprowadzają na nowo krew i młodość. Potem uniósł zasłonę tajemnicy z ponad dziesiątkami rozlicznych kremów leczniczych i upiększających, które usuwają wypryski najuporczywsze, wracają

śmionej życiem cerze właściwą jej barwę młodocianą, usuwają zmarszczki, a które sporządza się drogą skomplikowanych procedurów z korzeni i cebulek najdziwniejszych roślin wszystkich części świata. Wyjaśnił mi wreszcie pokrótce tajniki kosmetyki plastycznej, przeprowadzane w jego pracowniach przez wybitnych lekarzy-fachowców, którzy przy pomocy zabiegów niezmiernie pomysłowych zmieniają kształt nosów i nadają wdzięczną formę ustom, wszywają rzęsy i brwi, modelują dowolnie kształt opadniętych podbródków, usuwają zmarszczki i zapadnięcia policzków przy pomocy wstrzyknięć drobnociecznych ilości parafiny i dokonują całego szeregu innych wprost niewiarygodnych cudów. Dowiedziałem się też np., że polsk oczu osiąga się przy pomocy zakrapiania w kąty oczne specjalnych eliksirów, które w zupełności zastępują dawną atropinę a wywierają tak jak ona, szkodliwego działania. Żółtym białkom nadaje się piękny niebieskawo-ty ton, tak pożądany przez eleganki przy pomocy — kłóży uwierzył — pudrowania oka przez rozpylanie specjalną maszynką o drobnociecznych wymiarach pewnego gatunku pudru, który osiada na białku oka, nie szkodząc mu i najmniej i na cale tygodnie barwi je na upragniony błękitny kolor.

Cudotwórca paryski stwierdził jednak, że wszystkie te zabiegi, wyjąwszy naturalnie zabiegi kosmetyki plastycznej, działają — mimo wszystko — doraźnie. Właściwym natomiast sposobem operowania współczesnego kosmetyka-artysty jest działanie długotrwałe na organizm pacjentek, przy pomocy środków wkraczających raczej w zakres medycyny, jak kosmetyki. I tak np. usuwanie chorobliwej chudości lub nadmiernej otyłości nie da się osiągnąć inaczej, jak przy pomocy specjalnych, długotrwałych kuracji. Podstawą ich jest przede wszystkim zmiana trybu życia, względ-

nie stosowanie długotrwałych zabiegów higienicznych i terapeutycznych. Wielką w nich rolę odgrywa gimnastyka lecznicza, po części sporty, wreszcie zaś oddziaływanie na odpowiednie gruczoły ciała przy pomocy częstokroć bardzo skomplikowanych metod, w których wieką rolę odgrywa nasświetlanie promieniami koentgena, wstrzykiwanie rozmaitych preparatów jodowych, ekstraktów z gruczołów rozmaitych zwierząt itp. Ostatnim wynikiem techniki kosmetycznej — jak utrzymywał mój informator — wprost cuda stwarzającym, jest wstrzykiwanie w żyły przedwcześnie postarzałym kobietom soków z pewnych gruczołów królików, względnie w wypadkach cięższych — z żywych małp. Operacje te, niezmiernie skomplikowane, a jednak zupełnie bezbolesne, dają podobno efekty wprost nadzwyczajne i przywracają znużonym życiem i użyciem Paryżankom w krótkim czasie młodość.

Zbyt daleko zaprowadziłoby mnie powtarzanie wszystkich istotnie niezwykle ciekawych wywodów paryskiego mistrza sztuki kosmetycznej na temat perspektyw, które otwierają znużonej życiem ludzkości metody Woronowa, Steinacha, naszego rodaka Jaworskiego i innych czarodziejów współczesnej medycyny. Stwierdzić mogę tylko ogólnikowo, że w „Ville lumière” panuje dziś mocno zakorzeniona wiara w nieograniczoną niemal możliwość oddziaływania na organizm ludzki przez sztukę medycyną i przez zabiegi medycyno-kosmetyczne. Jak wierzą arcykapłani paryskiego kunsztu kosmetycznego — ostatecznym następstwem rozwoju tych gałęzi wiedzy będzie niewątpliwie bardzo znaczne przedłużenie życia ludzkiego i przez znaczną część życia twająca radosna i zwycięsko wpływem czasu i trosk opierająca się młodość.

Czy wiara ta się sprawdzi?

Być może...

Samobójstwo w parku Kilińskiego.

20-letnia służąca targnęła się na swoje życie.

Lwów 14. grudnia.

(X) Wczoraj około godziny 19-ej upadła nagle na ul. Pułaskiego na chodnik jakaś młoda dziewczyna i poczęła wic się w boleściach. Przechodnie pospieszyli jej z pomocą i wezwali Pogotowie ratunkowe, które rychło przybyło. Lekarz dyżurny stwierdził

zatrucie jodyna.

której desperatka wypila znaczniejszą ilość. Przewieziono ją natychmiast w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy, stwierdzono, że jest to 20-letnia służąca, Marja Grzegorzewicz. Wczoraj popołudniu udała się ona w zamiarze samobójczym do par-

ku Kilińskiego i po dłuższym spacerze po alejach parkowych, usiadła

na ustronnej ławce.

gdzie dokonała czynu rozpaczliwego. Po wypiciu jodyny, w pierwszej chwili podniecenia nerwowego nie doznała jeszcze zbyt silnych bólów, tak, że mogła wyjść z parku. Dopiero na ul. Pułaskiego padła nieprzytomna. Powodów rozpaczliwego kroku nie zdołano na razie ustalić, gdyż desperatka

odmawia uporczywie wszelkich wyjaśnień.

Można się jednak domyślać, że ma się tutaj najprawdopodobniej do czynienia z desperacją z powodu zawodu miłosnego.

Rekord kosztownej toalety.

Suknia wartości miliona dolarów.

Nowy Jork, w grudniu.

(B.) Mary Pickford, znana artystka filmowa, której sława obiegła cały świat, osiągnęła niedawno rekord kosztownej toalety. Mary Pickford została mianowicie niedawno zaproszona na przyjęcie do ambasady angielskiej. Ukazała się na niem uroczu Mary w sukni wieczorowej, naszywanej suto drogimi kamieniami, ułożonymi w formy rozmaitych kwiatów. A więc róże były zrobione z rubinów, lilje z pereł, fijołki z opalów itd. Specjalną uwagę

zwracały „krople rosy”, które były brylanty, olbrzymiej wielkości i wartości. Suknia artystki filmowej zrobiła naturalnie furorę. W jednym z pism nowojorskich ukazał się jednak artykuł znanej społeczniczki amerykańskiej p. Handson, która oświadczyła, że tak piękna kobieta, jak Mary Pickford nie ma potrzeby ozdabiać się tak kosztownymi strojami, a zamiast tej drogiej sukni mogłaby lepiej M. Pickford ufundować jakiś... szpital. Są jednak gusty i guściki...

Z Teatru Małego.

(„Grube ryby”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.)

Lwów, 14. grudnia.

Dwadzieścia kilka lat, chwala Bogu, rozprawiam się z teatrem lwowskim, a czasem nawet dla niego piszę, a jednak nigdy, ani jako recenzent, ani jako autor, nie miałem tak silnej tremy, jak dzisiaj. Bo coż się stało? Czarnowski redivivus na złość Magistratowi, na złość prasie, na złość w końcu nowemu dyrektorowi teatru, którego życie w dzisiejszych stosunkach nie jest znów tak bardzo słodkie.

Podziwiałem zawsze i do dziś podziwiam upór tego człowieka, któremu na imię i nazwisko: Ludwik Czarnowski, mam pełny szacunek dla jego zmysłu organizacyjnego, którego dowody złożył nam, zmontowawszy po piekielnych i kościelnych przeszkodach „Teatr Mały”, wierzę, że to jest szczere dziecko teatru, które grać musi za wszelką cenę, ale na Boga! nie mogłem zrozumieć konieczności tego teatru, przez najwyższą magistraturę ze względów oszczędności zredukowanego.

Czy „Teatr Mały” jest konkurencją dla teatrów miejskich?

Nie moja to rzecz i przyszłość pokaże. Czy w dzisiejszych stosunkach mizeroty i degrengolady jest potrzebny, to także sprawa czynników miejskich, które na to dały swoje „placet”.

O ile chodzi o sztukę, o tę czystą sztukę, która tak rzadko przychodzi dziś do głosu, jest pożądany i Sztuce tej szkody nie robi. Trudno! zgódźmy się nareszcie, że całe życie jest wysiłkiem do mety. Kto pierwszy doleci, ten szczęśliwy. To jest pewne, że dyr. Czarnowski nie stworzył nam żadnych nowych rewelacji scenicznych. Dał nam za to przyzwoite, poprawne, sumiennie przygotowane wznowienie „Grubych ryb”, autora, który miał tak wielkie ambicje, że w końcu strzelił sobie w łeb, nie mogąc przeżyć docinków recezentów. Niech się to długi raz nie powtórzy — więc stęszczajmy się. Napisał kiedyś Bałucki sztukę, która ma w sobie nieprzemijające walory (ach to polskie serce szczerozłote), dyrektor, reżyser i aktor Czarnowski przypomniał nam te „Grube ryby”, zbierając zasłużone sukcesy tak za grę swoich kolegów krakowskich, jak i za wysiłki i pełną piętyzmu pracę „zredukowanych” we Lwowie, do nieba Sztuki dziury nikt nie przebił, ale było swojsko, po naszymu, serdecznie, a najwięcej się cieszył stary polityk i dyplomata George, który wie, że zawsze gdzie się dwóch bije, tam Anglja skorzysta.

Henryk Zbierzchowski.

Na stary sposób... Jest je: zcze wielu naiwnych na świec.e.

Lwów, 14. grudnia.

(X) Taki to już stary „kawał” oszustów z „okazyjnym” kupnem kosztowności na ulicy, sprzedawanych przez jakiegoś rzekomego Czecha, Serba lub Rosjanina, który nie ma za co do domu powrócić i

z „musu”, „za bezcen”

się wysprzedaje, tyle już razy pisma o tem donosiły, a mimo to nie brak naiwnych, którzy dają się na to nabrać.

Wczoraj znowu jakiś przybysz prowincjonalny kupił na ul. Legionów od nieznanego oszusta, podającego się za Serba, który wraca do domu i nie ma pieniędzy na podróż,

„złoty” zegarek za 400 zł.

Zegarek ten oczywiście okazał się zupełnie bezwartościowym, a poszkodowany przy pomocy policji bezskutecznie poszukuje oszusta i prosi tylko, aby nie ogłaszać jego nazwiska, gdyż się wstydzi.

W ostatnich czasach już kilka osób padło ofiarą tego

„zegarkowego” oszusta.

Taki sam „złoty” zegarek kupił pewien ksiądz z prowincji, pewien profesor, dwóch dzierżawców dóbr, a nawet pewien przodownik policji, który chyba najlepiej winien być poinformowany o tym starym „tricku” oszukańczym.

WINA RIEDLA

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie „Cascarine Leprince” znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**TEATR WIELKI:**

Poniedziałek 14. bm. „Lakme“. Ostatni gościnny występ Ady Sari i Franciszka Beldewicza.

Wtorek 15. bm.: „Noc Listopadowa“. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 14. bm.: „Dzikus“. Ceny niższe.

Wtorek 15. bm.: „Marietta“. Ceny niższe.

*

Repertuar Teatru Małego:

Poniedziałek 14. bm.: „Grube ryby“ (ceny niższe).

Wtorek 15. bm. „Wilki w nocy“, komedia w 3 aktach Rittnera (premiera) z udziałem p. Jednowskiego.

Sroda 16. bm.: „Wilki w nocy“.

Czwartek 17. bm.: „Wilki w nocy“.

Piątek 18. bm.: „Wilki w nocy“.

*

Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3:

Codziennie o godz. 20-ej „Łatki 1925“.

Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, G. Rab-ski, Prof. Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten-ryk Babrawiński, Panna Bodek, Moszko Francowicz itd. itd. W niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej od nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka.

*

Program Kasyna i Kola lit. art. na bieżący tydzień: Wtorek d. 15. bm. godz. 20. Wieczór dyskusyjny: dr. Czesław Uhma „Zadania społeczne inteligencji w Polsce“. Goście mile widziani. Czwartek d. 17. bm. godz. 20. Wykład Jana Pietrzyckiego na temat „Kalendarz Polski“. Wykład ilustr. muzyką.

Zebrań Sekcji państw. Seminarjum nauczycielskiego Kola T. N. S. W. we Lwowie odbyło się dnia 3. bm., na którym odbyły się wybory zarządu sekcji. Wybrano jednomyślnie prezesem dyrektora męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie K. Zimmermana, zastępcą prezesa profesora tego Zakładu S. Juchnowicza i p. Arnoldową, sekretarzem prof. J. Stankiewiczównę. Do zarządu weszli: dyrektor Moskwa, prof. dr. Skulska, Kopystyński i Zgodziński. Po wyborach wygłosiła prof. Jaworska referat na temat: „Rady pedagogiczne, zadania rad pedagogicznych i stosunek tychże do dyrektora“. Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja świadcząca o aktualności tematu.

Staraniem Kola Matek I. Gimnazjum Realnego odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 5 popoł. w sali własnej Teatryku dla młodzieży (ul. Kubali) Wieczór muzykalno-wokalny z następującym programem: 1) Duet skrzypcowy uczeni kl. VII. T. Wierzbickiego i Z. Pachyły. 2) Solo fletowe p. Z. Żurawskiego z akompaniamentem p. Izy Amanówny. 3) Balet uczenie gimn. żeń-

Znowu niesłychanie zuchwale włamanie do fabryki przy ul. Panieńskiej.

Lwów 14. grudnia.
(X) Żadna noc bez wielkiego włamania, żaden dzień bez kilkunastu kradzieży sklepowych czy mieszkaniowych — zuchwalstwo złodziei lwowskich doprawdy nie ma granic.

Nocy ubiegłej dokonano znowu wielkiego włamania do fabryki „Progress“ przy ul. Panieńskiej

skiego im. Król. Jadwigi pod osob. kier. pani prof. J. Hobrzyńskiej. 4) Wieczór zakończy udatną komedyjką: „Awantura na poddaszu“ (Bałuckiego). Ze względu na doborowy program powodzenie wieczoru zapewnione.

Związek oficerów rezerwy we Lwowie przypomina swym członkom, iż we wtorek 15. bm. o 7 wiecz. odbędzie się w sali Kasyna ofic. ul. Fredry, odczyt p. inż. Sołckiego „O wojnie gazowej“. Goście mile widziani.

Loterja Gwiazdkowa w Sokole IV-tym na Lyczakowie. W niedzielę 20. bm. o 5 popoł. w sali gimnastycznej szkoły męskiej św. Antoniego (ul. Głowińskiego 1. 6) urządziła Komitet Zabawowy Sokola IV. „Wielką Loterję Gwiazdkową“. Nader niskie ceny wstępu jak i losów, wiele doborowych fantów (dżicyzna, likiery, cukry, wódki), ściągają zapewne liczną publiczność. Cały dochód przeznaczony na budowę gmachu Sokola IV-go. Liczne niespodzianki.

Z Tow. Naukowego we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w środę dnia 16. grudnia 1925 o godz. 6 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama prof. Dr. Oswald Balzer przedstawi pracę Dra Wojciecha Hejnosza p. t. „Ius Ruthenicale I. Przeżytki ustrojowe w ziemi sanockiej w w. XV“.

Konkurs na wykład popularny dla młodzieży ogłosiło Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Sąd konkursowy składa się z przedstawicieli Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Za najlepsze prace wyznaczono 7 nagród po 150, 75 i 40 złotych. Termin nadsyłania prac do 28. lutego 1926. Po bliższe warunki należy się zwracać pod adresem: Poznań, Pocztowa 14.

Kuchnia dla ubogich Tow. Pań Miłosierdzia **Wincentego á Paulo.** Rok mija jak w Domu ubogich przy ul. Teatyńskiej 1. 1a, Tow. Pań Miłosierdzia otworzyło kuchnię dla najbiedniejszej ludności. Kuchnia ta w ciągu roku należy się i sprężyste prowadzona, daje tym biednym warstwom, które bardzo często tygodniami całymi na ciepłą strawę zdobyć się nie mogły, zdrowy, dobrze i smacznie przyrządzony obiad. Obiady wydaje Zarząd za bardzo niską opłatą, a w wielu wypadkach po stwierdzeniu niezamożności danej osoby, zupełnie bezpłatnie. Jak konieczne

25. Niewyśledzeni sprawcy włamali kraty w oknie magazynu znajdującego się w podwórzu zabudowań fabrycznych i wynieśli wielką ilość ubrań męskich i materiałów, wartości wielu tysięcy złotych. Zuchwalstwo ich było tak wielkie, że podobno zajęli oni furą pod fabrykę po swę łupy złodziejskie.

było otwarcie takiej kuchni, świadczyć cyfry: w okresie od 6. grudnia 1924 do 6. grudnia 1925 wydano ogółem obiadów 49.176, w tem 6.846 bezpłatnych. Nadmienić należy, że w miesiącach zimowych frekwencja ubogich zwyczajnie znacznie wzrasta. Kuchnia utrzymuje się po części z funduszy własnych, ze subwencji Magistratu miasta Lwowa, a w dużej mierze zawdzięcza swą egzystencję ludziom dobrego serca. Towarzystwo Pań poczuwa się do obowiązku na tem miejscu podziękować za ofiary w gotówce lub w prowiantach Najprzewielebniejszemu ks. Arcybiskupowi Dr. Twardowskiemu, hr. Stanisławowi Bardeniemu, hr. Skarbkowi, prof. Czernowej i właścicielowi składu wędlin p. Coniemu.

Kartki z opłaconą odpowiedzią. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadziła w obieg kartki pocztowe (krajowe) z opłaconą odpowiedzią.

(x) **Wczorajsza lista ofiar ainy.** Edward Tarnawski, 45 lat liczący urzędnik Związku ubezpieczeń urzędników prywatnych, zamieszkały przy ul. Japońskiej 5., pośliznął się na nieoczyszczonym chodniku ulicy Murarskiej i złamał prawą nogę. — Pewien uczeń, którego nazwiska nie ustalono, liczący 18 lat, na ul. Akademickiej złamał prawą rękę, a Joanna Grechowska, żona urzędnika prywatnego, licząca 21 lat, złamała rękę lewą. — Anna Klarfeld, 36 lat licząca, uważała wprawdzie na ulicy, ale zbyt śmiało szła przez ganek realności, w której mieszka, pośliznęła się, upadła i doznała dość ciężkich potłuczeń na twarzy.

(x) **Ach te saneczki!** Trzynastoletni Henryk Gross szedł wczoraj ulicą Teatyńską ku placowi Strzeleckiemu. Gdy przechodził przez jezdnię, nagle z tyłu nadjechało kilku chłopaków sankami będącymi w tak szalonym tempie, że zanim Gross zdolał w bok uskoczyć, obalili go i zadali sankami tak ciężkie potłuczenia nóg, że musiał się nim zaopiekować Pogotowie ratunkowe. Sprawcy umknęli.

(x) **Wesoła niedziela.** Jakkolwiek czasy są ciężkie i smutne, jednak nie brak jeszcze we Lwowie ludzi, którzy się bawią wesoło, często nawet za wesoło, tak, że musi się ich uspakajać w aresztach policyjnych. Pod tym zarzutem „zbyt wesołej zabawy“ i awanturowania się w stanie podniety alkoholizacji oddano wczoraj do aresztów policyjnych około dwadzieścia

osób płci obojga, przeważnie z tak zwanych „niższych sfer społecznych“.

(x) **Z stałej rubryki** Nieznany sprawca rozbił budkę na pl. Rzeźni i skradł z niej na szkodę Simy Schweitzer 20 metrów płótna, wartości 95 zł. — Mieszkanie Markusa Lauera, przy ul. Jachowicza 17., otworzyli nieznani sprawcy wytrychem lub dobranym kluczem i skradli czarne palto zimowe, większą ilość bielizny i materje wartości łącznej 850 zł. — Do mieszkania Józefa Theuera (Karpińskiego 15.) dostał się włamywacz po wybitciu szyby w oknie i skradł z szufladki stolika 100 zł., poczem oddalił się tą samą drogą, którą wszedł.

(x) **Niepożądany „prezent“.** Do mieszkania Idy Buchsbaum (ul. Łokietka 6.) przyszła w czasie jej nieobecności niejaką Różia Hirschberg i pozostawiła 1 tygodniowe dziecko, po którego odbiór się nie zgłosiła. „Obdarowana“ uwiadomiła policję, ta jednak nie może odszukać matki.

(x) **Zaczadził się w mieszkaniu, upadł na ulicy.** Posterunkowy Pryma znalazł wczoraj na ul. Żółkiewskiej, obok realności pod nr. 65., leżącego jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, którego przewiózł do szpitala powszechnego. Ze znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, że jest to 20-letni Józef Joselowicz, zamieszkały przy ul. Bernsteina 22. i że najprawdopodobniej uległ on w mieszkaniu zaczadzeniu, oprzytomniał nieco i wyszedł na ulicę. Po dojeździe jednak na ul. Żółkiewską, stracił znowu przytomność i padł na ulicy.

(x) **Ofiara dzikiego napadu.** Przywieziono wczoraj do szpitala powszechnego 18-letniego Piotra Pankiewicza, którego na pl. Nowej Rzeźni nieznany osobnik uderzył tak silnie kijem po nogach, że mu złamał prawą nogę.

(x) **Pod kołami wozu.** Terminator rzeźnicki 18-letni Piotr Tymkiewicz, zamieszkały przy ul. Szymonowiczów 35., przez własną nieostrożność dostał się pod koła wozu i doznał złamania prawej nogi.

Panika w Kinie „Kopernik“.

Lwów, 14. grudnia.

(X) Wczoraj około godziny 19.30 podczas seansu wynikła nagle panika w kinie „Kopernik“. Wyświetlanie obrazu nagle się przerwało, dziwne błyski poczęły przedostawać się przez okienko operatorni, a na sali rozległy się okrzyki „Pali się!“ Publiczność poczęła zrywać się z miejsc i cisnąć się gwałtownie ku wyjściom. Nie wiele brakowało, aby doszło do gwałtownych potłuceń, potłuceń i stratowań w ścisłości. Na szczęście obecny w kinie przodownik Szokalski i posterunkowi wezwali wszystkich do pozostania na miejscach i wyjaśnili, że to tylko kilka metrów taśmy filmowej uległo nagłemu spłonięciu, poczem po natychmiastowym ugaszeniu ognia w operatorni, film w dalszym ciągu bez przeszkód wyświetlano do końca.

Z muzyki.

Koncert skrzypka I. de Mané'a.

Lwów, 14. grudnia.

Godny następca Pabla Sarasatego, wirtuoz hiszpański Juan de Manén zawitał do Lwowa po przerwie 16-letniej i wywołał w piątek 11. b. m. swą wprost czarodziejską elektryzującą słuchaczy grą ponownie olbrzymi entuzjazm. Upajająca słowami, nie dająca się opisać rzewnością tonu, fascynująca słodyczą brzmienia „Stradivariusa“, ognisty temperament i poetyczna zarazem, nadzwyczajnie uduchowiona kan tylena oraz fenomenalna, olśniewająca audytorjum technika — oto rejestr zasadniczych zalet potężnego artysty odtwórczego Manéna. Chcąc określić dokładniej wrażenia odniesione podczas popisów niezrównanego wirtuozaromantyka, wypadałoby wspomnieć również o dystynkcji tej niezwykle finyzyjnej, zbliżonej do typu francuskie-

go gry, o subtelnych z przymieszką marzycielskiego nastroju odcieniach kantyleny, o magicznym dźwięku tonów na strunie „g“, o przepysznych flazeoletach, pizzicatach i innych sztuczkach skrzypcowych i o niezliczonym szeregu szczegółów, których wymieniwanie złożyłoby się na prawdziwy hymn ku uczczeniu tych istotnie bajkowych, magnetyzujących okazów mistrzostwa gry już szczytowego. Lecz niepodobna zataić, że wchłaniając w siebie całą sumę piękna i bogactwo czarów dźwiękowych, któremi tak hojnie obdarza swych słuchaczy jeden z najwybitniejszych na kuli ziemskiej bohaterów smyczka, musi publiczność też pogodzić się z pewnymi nieodłącznymi od popisów Manéna dodatkami, zasługującymi może na miano „odwrotnej strony medalu...“ Trzeba więc oklaskiwać — choćby w imię kurtuazji i z obowiązku gościnności — własne kompozycje koncertanta, których ocena i ostrzejsza krytyka nie pod każdym względem wypadłaby w całości najpochlebniej.

Rzecz wiadoma, że syci sławy na

polu wirtuozostwa artyści szukają wawrzynów na niwie kompozytorskiej i tu mimowoli nasuwa się myśl o słynnym Kubeliku, który również nie mógł odmówić sobie przyjemności napisania kilku koncertów skrzypcowych, cieszących się nadzwyczajnym uznaniem — autora...

Wracając do oceny działalności twórczej Manéna, można jednak zaznaczyć, że pomysłowe, sprytnie ułożone dla skrzypiec transkrypcje hiszpańskiego wirtuozosa — utwory przeważnie śliczne — przerastają pod względem waloru o całe niebo oryginalne kompozycje koncertanta. Wspomniane i z wykwiutnym smakiem odegrana wiązanka takich utworów (transkrypcje dzieł mistrzów z dawnych czasów, jak n. p. Gluck—Manén „Ballet lento“) zaskarbiła sobie lwia część entuzjastycznych oklasków i ogromnych sukcesów onegdajszego wieczoru. Jako wykonawca licznych w piątkowym programie transkrypcyj stanął więc słynny Manén niewątpliwie na najwyższym poziomie artystycznym, tworząc wierne odzwierciedlenia arcy-

dziel starej sztuki. Superlatywów w tym rodzaju nie można jednak zastosować do interpretacji „Chaconny“ I. S. Bacha. Mimo okazałych efektów dźwiękowych i wirtuozowskiego wykonania nasuwały się z powodu napiętej do indywidualnego pojmowania „Chaconny“ słuchaczom nieraz nieco ujemne refleksje.

Oklaski frenetyczne, o intensywności wprost niebywalej towarzyszyły czarującemu wykonaniu „Pszczołki“ (na ogólne żądanie „bisowanego“ żartu muzycznego) i kilku dodatkom, jak n. p. interpretacjom dzieł również znanych Schumanna i Sarasatego. (Taniec hiszpański).

Do wielkich sukcesów onegdajszego wieczoru przyczynił się rzetelnie znakomity, par excellence artystyczny, zawsze dyskretny i doskonale przystosowany akompanjament dzielnego towarzysza Manéna, berlińskiego pianisty p. Herberta Jaegera.

Fr Neuhauser.

Kometa muśnie Europę ogonem.

Ciekawe zwyczaje włoźców niebieskich.

Rzym, w grudniu.

(+) Pewien astronom z obserwatorium medjołańskiego odkrył nowego komety, który zbliża się ku ziemi i niebawem przetnie jej orbitę. Niewiadomo jeszcze, czy istotnie ów gość niebieski jest całkiem „nowy”. Być może, że już przed wiekami złożył

wizytę naszym przodkom i teraz powraca, aby zobaczyć, jakie zmiany zaszły na ziemskim globie.

Kometa ów porusza się w kierunku gwiazdozbioru Kassiopeji i — jak wykazują obliczenia —

zawadzi ogonem o ziemię ściślej mówiąc, przejedzie nim po zachodniej Europie.

Przed wiekami samo zjawienie się takiego niesamowitego gościa na niebie wywoływało niebywały popłoch i mniemanie, że zbliża się Sąd Ostateczny i koniec świata.

Obecnie ludzie nie są już tak zabobonni, a jednak nawet niektórzy uczeni zastanawiają się poważnie nad kwestją, czy ziemia w razie przejścia przez ogon komety, pełen gazów, być może trujących — nie doznałaby skutków tego spotkania w postaci

zagłady tworów żywych. O ile chodzi o nowego komety, to obawy te są płonne. Analiza spektralna wykazuje, iż składa się on z lotnych substancji zupełnie nieszkodliwych, tak iż ludzie nawet nie zauważają, iż głaska ich po głowach ogon nieznanego przybysza ze sfer niebiańskich.

Niebezpieczeństwo, grożące z innej strony pod postacią

deszczu meteorytów także nie jest tak groźne, jakby się wydawało. Rzadko się zdarza, by taki aerolit ważył zbyt wiele, a zresztą, ponieważ przeważną część globu ziemskiego jest oblana morzami, meteoryty po większej części wpadają w wodę. Z większych okazji, dość rzadkich, wymienić należy olbrzymi meteoryt w Stanach Zi., i drugi w Ameryce połud., wagi

siedm ton. Ponieważ lata ostatnie obfitowały w odkrycia nowych komet, przeto astronomowie poświęcili szczególną uwagę tym tajemniczym i kapryśnym wagabundom kosmicznym.

Dawni astronomowie hołdowali pogładowi, że komety przybywają niewiedzieć skąd, opisują parabolę około naszego słońca i oddalają się na wieczność by więcej nie wrócić.

Obserwacje późniejsze wykazały, że pewna ilość komet pojawia się — choć nieraz w znacznych odstępach czasu — lecz periodycznie, co świadczy, że droga ich biegu jest

linią zamkniętą. Porównanie nowoczesnych spostrzeżeń z dawnymi opisami, zawartymi w kronikach, przekonuje, że niektóre komety, będące swego czasu straszakiem ludzkości, złożyły nam wizytę w kilka-

set lat później i odwiedzą znów naszych praprawnuków. A więc komety — wedle tych badań —

krążą po elipsach, nieraz olbrzymich, lecz bądźco-bądź zamkniętych.

W każdym razie pewną poaciechę stanowi zapewnienie astronomów, że świeżo odkryty ko-

meta jest zupełnie nieszkodliwy. Niewiadomo czy kiedyś nie trafimy na gorszego pasażera z tej kategorii, który radykalnie rozwiąże wszelkie trapiące ludzkość problemy i ogonem swym gładko zmiecie raz na zawsze wojnę, inflację, głód, choroby i luno plagi ludzkie...

„Powiedz, co jesz, powiem ci kim jesteś”...

Słuszne żale francuskiego mistrza ku hni.

Paryż, w grudniu.

Istnieje stare francuskie przysłowie:

— **Powiedz co jesz, powiem ci kim jesteś.**

Niewątpliwie w słowach tych zawiera się wiele prawdy, albowiem jedło i napitek wpływają nie tylko na utrzymanie zdrowia fizycznego, ale również na higienę pracy.

Słusznie zali się francuski mistrz kuchni, Leon Beauvale, iż ludzie w czasie wojny zapomnieli dobrze jeść, skutkiem czego następuje zanik kultury ludzkiej.

Winne są temu w pierwszym rzędzie kobiety, które nie zdają sobie sprawy, jak potworną winą wobec przyszłości obarczają swe sumienia, gdy swym mężom i dzieciom przygotowują strawę w sposób nieinteligentny.

Po tłustej wieprzowej pieczeni z kapustą, każcie grać najznakomitszemu aktorowi Hamleta — napewno źle wywiąże się ze swego zadania. Podobnie Bergson lub inny filozof nie mógłby tworzyć, gdyby się opychał baranią z makaronem.

Gdyby mechanikowi, zajętemu przy kotle, dano na obiad pulardę z pieczarkami i delikatny krem z ananasów, byłby niezdolny do pracy i po kilku godzinach czułby się śmiertelnie znużonym. Każdy zawód wymaga innej kuchni.

Kobieta współczesna — twierdzi filozof kuchni — zanadto zajęta jest sobą, by pomyśleć, iż jej własne szczęście, dobrobyt rodziny i rozwój narodu ukrywa się w pogardzanym przez nią garnku kuchennym.

Jest to głos mądry i wymagający zastanowienia.

Telefon dla głuchych.

Niezwykły wynalazek angielski.

Londyn, w grudniu.

(B.) Mówienie, a raczej słuchanie przez telefon, jest wskutek niezbyt precyzyjnego jeszcze funkcjonowania aparatów telefonicznych nieraz udręką nie tylko dla ludzi słyszących źle, lecz nawet dla tych, którzy mają słuch normalny. W tym kierunku zatem powinny iść dążenia, zmierzające do reformy telefonu. Tym czasem w Londynie znalazł się inżynier, który opatentował telefon nawet dla... głuchych. Siła akustyczna takiego telefonu jest

tak potężna, że nawet ludzie obdarzeni słuchem bardzo tępym (oczywiście z wykluczeniem głuchoty absolutnej) mogą odtąd posługiwać się telefonem. Wynalazek inżyniera angielskiego został opatentowany i wkrótce wejdzie w życie, zrazu tylko w samym Londynie. Trzeba jednak zaznaczyć, że podniosły się w angielskich kołach fachowych głosy sprzeciwu przeciwko wprowadzeniu takich aparatów. Dobre są one dla głuchych, ale zarazić mogą głuchotą zdrowych.

Aspiryna dla roślin.

Działanie lekarstw na rośliny.

Londyn, w grudniu.

(B) Jest naogół rzeczą mało znaną, że w pewnych przypadkach można leczyć rośliny temi samymi lekarstwami, co ludzi. Obecnie angielscy ogrodnicy robią w tym z kresle rozmaite eksperymenty. Stosują wobec roślin takie środki jak jodynę, wodę borową, rozmaite maście itd. Rośliny reagują na te lekarstwa rozmaicie, nie zawsze jednak tak samo jak ludzie. Szczególnie

dołatnio działa na rośliny aspiryna. Pół tabletki aspiryny (2,5 gram.), rozpuszczonej w szklance wody sprawiło, że cięte chryzantemy, które już poczęły więdnąć, odzyskały ponownie swą świeżość. Te ciekawe badania ogrodników angielskich zainteresują zapewne również ogrodników innych krajów i przyczynią się zapewne do racjonalnej i umiejętnej kultury roślin, a specjalnie kwiatów.

Samorządy a walka z jaglicą.

Epidemia szerzy się groźna. — Akoja ogólna konieczna.

Lwów, 14. grudnia.

Na konferencji w Wydziale Zdrowia Magistratu m. Warszawy w sprawie organizacji walki z jaglicą, stwierdzono, że jaglica szerzy się coraz bardziej i zdecydowano przedsięwziąć cały szereg środków zaradczych. Sprawa ta jest jednak palącą nie tylko dla miasta Warszawy, lecz dla całej Polski. Zewsząd dochodzą wieści, że ofiar jaglicy jest coraz więcej. Każdy tydzień przynosi przynajmniej kilkadziesiąt przypadków świeżych zasłabnięć.

Wielka zaraźliwość jaglicy, zwłaszcza jaglicy w ostrym pierwszym okresie, w wysokim stopniu ułatwia szybkie szerzenie się jej po całym kraju. Jedynie racjonalna i intensywna, na jaknajbardziej rozległą skalę walka przyczynić się może do pokonania klesu epidemii. Racjonalne ujęcie sprawy mogłoby mieć tylko wówczas miejsce, gdyby sejmiki postawiły na przetrwanie dziennym walce z jaglicą i w swych preliminarzach budżetowych nie zapominały o pozycjach na ten cel przeznaczonych. W dniu 22. bm. sprawa ta poruszana była na zebraniu lekarzy sejmików powiatowych, na którym referat o walce z jaglicą wygłosił wicedyrektor P. A. K. P. D. — dr. M. Gromski.

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Lwów, 14. grudnia.

Wczoraj tendencja zwyżkowa. Urobienie ożywione. Obroty liczne.

Wary amerykańskie 9.95 — do 9.98 — dolary kanadyjskie 9.70 — do 9.75 — korony czeskie 21.50 do 22.00 — jeje 0.450 do 0.0475 franki francuskie 0.29 — do 0.2950 franki szwajcarskie 1.30 — do 1.36 — funty szterlingi 45.00 — do 46.00 — niemiecki 0.00 — do 0.00 —

ZŁOTO. 20 koron 38.00 — do 38.50 — 20 franków 35.00 — do 3.50 — 20 marek 42.00 — do 43.00 — 10 rubli 48.00 — do 49.00 — SREBRO. Korona austr. 0.6100 do 0.62 — 5 koron austr. 3.32 — do 3.40 — floren austr. 1.66 — do 1.70 — rubel 2.68 — do 2.72 — kenijski za rubel 30 — do 40 —

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

1) Książnica Publiczna, ul. Fredry 1. 3, parter na prawo. Poleca książki polskie ze wszystkich działów literatury pięknej i naukowej. Opłaty niższe niż gdziekolwiek. Kaucja od 1 tomu tylko 4 zł.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, ul. Akademicka 1. 3 na I piętrze. Beletrystyka w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. Kaucja od 1 tomu tylko 5 złotych.

Czytelnicy nowi, którzy zgłoszą się z niniejszym ogłoszeniem do jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzymają 50% zniżkę abonamentu, tj. zapłacą od 1 tomu tylko 1 zł. za miesiąc.

KUPON WAŻNY NA JEDEN MIESIĄC I JEDEN TOM.

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

MAGISTER farmacji, Polak, katolik, poszukuje od stycznia stałej posady lub zarządu w aptece. Zgłoszenia Apteka Gliniany. 8183-6

Daj grosz na cele T. S. L!

ZDOLNY rutynowany buchalter, pierwszorzędna siła z praktyką, na samodzielnych stanowiskach poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe ewentualnie obejmie prace bilansowe. Łaskawe oferty do Administracji pod „Bilans”. 8253

MAGAZYNIER samodzielny, obeznany dokładnie w swym zawodzie, dobry organizator (system amerykański) znający się na prowadzeniu kancelarii, energiczny, Polak, lat 31, z bardzo dobrimi świadectwami i poleceniami, przyjmie jakąkolwiek pracę, nawet nie wchodzącą w ten dział. Miejsce obojętne. Łaskawe zgłoszenia pod: Marja Grańczuk, posterestante Stanisławów, dla K. D. 8243-3

SZOFRER-ELEKTROMECHANIK, młody, piny, poszukuje posady, którą może objąć zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „SZOFER”. 7963-5

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

LEKARZ poszukuje dwóch pokoi urzędowych w centrum miasta. Zgłoszenia „Czynsz za rok z góry” do Adm. 7984-5

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

SANIE ZAŁUBNIE wyrobu fabryki Nessel-dorfskiej, ciemno lakierowane, wybite, z dyszlami na jednego i osobno na parę koni, nowe, nabyć można, 1000 złotych. Przemysł, Potockiego 19. 8242-2

KILIMY zakopjańskie, najlepsza tkanina, oryginalne wzory, są do sprzedania. Listopada 3, drzwi 6. 8133-3

PORCELANA, SZKŁO, CHIŃSKIE SREBRO i ALPAKA
bajecznie tanio u firmy
KAZIMIERZ LEWICKI
8217 właśc.: JAKÓB i ALEKSANDER LEWICCY
Lwów, pl. Mariacki 10.

NAUKA i WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

KOEDUKACYJNE KURSA NAUKOWE „OŚWIATA”. Zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L. Rozpoczynają nowy kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej, prowadzony przez wybitne siły profesorskie. — Dla zaawansowanych w materiale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie matur. gimnaz. Kursie z 6 i 4 klas gimnaz. Informacje i wpisy w Sekretarjacie Kursów, Lwów, Miłkowskiego 11. Instytut Padarewskiego, codziennie od 12—1 i od 5—6. 8044-3

KOZNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piece, magle, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurty, postronki, papa. J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18 A. 7981-15

MEBLE BAMBUSOWE, okryty na kwiaty, wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej poleca fabryka Koniewicza, Lwów Batoiego 14. 8187-15

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **DR. GOLDSTEIN**, b. elev. klinik wiedeńsk. i berlińskiej, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO 1. 3. Tel. 31-42. 8039

DYWANY kapy, garniury, firanki, portjery, maty meblowe — poleca najtaniej **Kaz. Skibiński** Lwów, Ropernika 4. 8151 naprzeciw Szkowrona.

Piękność - Powab. Elixir na łoki i fale emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i bustu i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka poczt. 61. Bydgoszcz.

PAPUCZE, pantofle itp. obuwiu zimowego cała i wykonuje fabryka ul. Wrońska 4.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista **Dr. Frisch**, Wałowa 11. 8017-12



NA ŚWIĘTA! Ważne dla zakładów i gospodyń! **JELITA** na kieszki i kielbasy oraz przybory rzeźniczo-maszarskie.

K. PAWLIKOWSKI
Lwów, Rutowskiego 12.
(vis a vis kościoła OO J. zultów).

SPECJALISTA chorób wenerycznych **Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolyza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD”

oryginalne części składowe 8159

WITOLD TRANDA

Lwów, ul. Podleskiego 2.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

TYLKO

WSZECHŚWIATOWEJ

MARKI

TRETORN

najlepsze i najtrwalsze

ŚNIEGOWCE i KALOSZE

Wykwintne fasony. Najwyższy gatunek

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana” najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Padarewski, Caruzo, Chaffapin Ruffo** i inni. — **Również wielki wybór zdjęć fonetycznych.**

jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana” najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Padarewski, Caruzo, Chaffapin Ruffo** i inni. — **Również wielki wybór zdjęć fonetycznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.
Tel. 1241. Tel. 7-24.

Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. **M. IMMERGLÜCK**, ul. Jagiellońska 7.

Gramofony i płyty w wielim wyborze po cenach najniższych. (Ulgi w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny skutecznie wszelkie naprawy. **B. CHUWEN**, Lwów, ul. Fredry 1. 2. (róg Batoiego).

KONFEKCJA MĘSKA
Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki
S. Bilbel
Kościuszki 2, Sykstuska 16.
Telefon 83-14. Rok założenia 1870.

KOSMETYKA
„**EUREKA**” Paryski Instytut estetyczno-kosmetyczny. Modelowanie niekształtnych rysów, usuwanie podbródków, zmarszczek, piegów, wągrów i wszystkich nieczystości cery, pielęgnowanie włosów i rak, Boularde.

MASZYNY DO PISANIA
Maszyny do pisania „**ORZEE**” (Adler) i maszyny do rachowania **B-cia HOHN**, oddział w Lwowie ul. Kościuszki 1a. — — — Tel. 5-28.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE
Baterie, Latarki elektr. kieszonkowe, żaroweczki poleca hurtownie i detalicznie **A. FRIEDFELD** Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtaniej Firma **I. M. Leichter** znany Kłafien, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sieniawska 12a I. p. 8015-30

Czytajcie „SZCZUTKA”

SPORT
„**MARATON**” Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego Spółka z ogr. odpow. Lwów, pl. Mariacki 4, Tel. 1125. SKLEP: **AKADEMICKA 22**. (Gmach Hotelu Enrońskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE
50 cytryn w kamizelce
nosić będzie ten, który kupił paczkę „**AGRUMINY**” czysty sok cytrynowy w proszku. „**AGRUMINA**” nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Żarowia we Lwowie analizą N. 2535/25 zatwierdził.
Generalna reprezentacja na Polskę
TYTANY Lwów, Rzeźnicka 6.

WĘGIEL, DRZEWO
WĘGIEL oraz **KOKS** z najlepszych kopalń, wagonowo i detalicznie od 10 ctn. metr. z dostawą przed dom po cenach bardzo p. zystępnych poleca biuro węglowe **Braća DRZYMUCHOWSCY** Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Węgiel górnośląski
SALONOWY oraz drzewo buk, ręb. poleca ze składów po cenach konkurencyjnych ze składów **KARBO**, Koperska 19. Nr. telef. 868.

LWOWSKIE BIURO OPALOWE
Lwów, Brajerowska 10.
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 q metr. począwszy.

Inserujcie
w „**Gazecie Porannej**”

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za oktetem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł

cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 870 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 5.30
Za granicą Zł. 7.00